


**MIROSLAW RZEPKA**
*redaktor wydania*

Kończy się „najdłuższy weekend nowoczesnej Europy”, jak ktoś nazwał początek maja w Polsce. Aglomeracja znów ruszy do biegu. Ci, którzy nie wyjechali, zauważyli, że betonowy świat wielkich miast może okazać się całkiem miłym miejscem. Na co dzień urok odbiera im pęd i zmagania np. o organizację Euro 2012. Między innymi o tym mówi marszałek województwa (s. VIII). Piszemy również o parafialnych mediach (s. IV).

## ZA TYDZIEŃ

- I KOMUNIA ŚWIĘTA – przeżycie duchowe czy tradycja i prezenty?
- MŁODZIEŻ ŚPIEWA DLA JEZUSA, czyli o religijnych festiwalach
- WEEKEND PO ŚLĄSKU

Poświęcenie ochronki w Świętochłowicach

## Nadzieja dla Lipin

Kilkaset baloników z listami do Holandii pofrunęło w niebo, gdy w Lipinach otwierano parafialną ochronkę. W listach dzieci wyraziły swą wdzięczność dla holenderskich dobrodziejów.

Chyba wszystkie dzieci z parafii, a także sporo dorosłych przybyło 29 kwietnia na festyn do parafii św. Augustyna w Lipinach. Festyn z konkursami i loterią został zorganizowany, by szczególnie uroczystą oprawę miało poświęcenie ochronki.

W uroczystości uczestniczyła ponadtrzydziestoosobowa delegacja z Holandii. Dzięki pomocy holenderskiej fundacji „Serce dla Polski” i holenderskim działaczom Klubu Rotariańskiego, zwłaszcza z miasta Heiloo, są fundusze, by ochronkę wyremontować i wyposażyc. Na festyn przybył arcybiskup Damian Zimoń i poświęcił remontowany właśnie z wielkim rozmachem obiekt.



MIROSLAW RZEPKA

– To, co dzisiaj się tu dokonuje, jest wyrazem międzynarodowej solidarności, wynikiem chrześcijańskiego patrzania na świat – powiedział abp Zimoń. – O dzieciach z Lipin powstało kilka filmów (np. „Boże Ciało”). Widać na nich, ile dobra można z tych dzieci wydobyć.

– To oczywiste, że pomoc tutaj jest potrzebna – mówi proboszcz parafii św. Augustyna, ks. Bogdan Wieczorek. – Chcemy ukazać tym dzieciom inny świat po prostu. Tłumaczyć, że obraz życia z pijanym rano i wieczorem

**Arcybiskupa witaly dzieci z balonikami i sporo dorosłych parafian**

tatą nie jest jedyny, że można inaczej żyć.

W całej archidiecezji katowickiej działa ponad 100 świetlic środowiskowych, z czego 97 prowadzonych jest przez parafie, a 18 przez Caritas.

Do ochronki w Lipinach przychodzi ponad 80 dzieci w różnym wieku. Mogą tutaj liczyć nie tylko na dobre słowo, ale też ciepły posiłek i pomoc w nauce. Do dyspozycji jest też kilka komputerów.

Lipiny są terenem ekologicznie zdegradowanym przez działający do niedawna na tym terenie przemysł. **MIROSLAW RZEPKA**

## LEGENDARNY MISTRZ GERARD CIEŚLIK SKOŃCZYŁ 80 LAT



MIROSLAW RZEPKA

Nie jestem kibicem, ale kojarzę pana Gerarda z Ruchem. Chcę uświetnić jego uroczystość, dla mnie to zaszczyt – powiedział ministrant z parafii Wniebowzięcia NMP w Chorzowie Batorym Daniel Karczewski. Śpiewał on 28 kwietnia psalm podczas Mszy św. z okazji 80. urodzin Gerarda Cieślika, pogromcy drużyny ZSRR z 1957 roku. „W Chorzowie Batorym młodzież podczas bierzmowania nazwała mnie bp. Gerardem Cieślikiem” – mówił przewodniczący uroczystości bp Gerard Bernacki. „Nie przewidziałem tej uroczystości w moim życiu, ale cieszę się, że do niej doszło. Miec 80 lat jest bardzo ładnie” – stwierdził Jubilat. „Pan Gerard jest wzorem dla młodzieży, wierzącym i praktykującym katolikiem” – podkreślił ks. proboszcz Henryk Aleksa.

**To człowiek pobożny, skromny, po prostu wielki – mówią o Gerardzie Cieśliku**

## Biskup Jez odebrał nagrodę



MIROSLAW RZEPKA

**NAGRODY KORFANTEGO.** 19 kwietnia Związek Górnośląski wręczył laureatom nagrody – okolicznościowe statuetki. Laureat Nagrody Honorowej bp senior diecezji koszański Ignacy Jez nie mógł uczestniczyć w

tej uroczystości. Przyjął nagrodę 30 kwietnia w siedzibie Związku Górnośląskiego (na zdjęciu). „Cieszę się, tym bardziej że urodzony w Wielkopolsce, ochrzczony w Tarnowie, jestem Ślązakiem z wyboru” – wyznał laureat.

## Msza za Kazimierza Gołbę

**KATOWICE.** Minęła 55. rocznica śmierci Kazimierza Gołby. Z tej okazji w kościele Mariackim w Katowicach została odprawiona Msza św. Córka pisarza nie może się pogodzić, że książka jej ojca pt. „Wieża spad-

chronowa” przez niektórych jest traktowana tylko jako fikcja literacka. K. Gołba oprócz książek publikował na łamach „Gościa Niedzielnego” i „Niedzieli”. Był również kierownikiem literackim Teatru Miejskiego w Sosnowcu.

## Komitet wsparcia Cordis

**MYSŁOWICE.** 23 kwietnia 2007 r. ukonstytuował się Komitet Budowy Domu Hospicjum Cordis w Mysłowicach. Ma wspierać i nadzorować budowę nowego domu hospicyjnego, która jest prowadzona przez miasto. Na nową

siedzibę Hospicjum Cordis przeznaczono miejsce, gdzie znajduje się budynek nieukończonyj szkoły podstawowej przy ul. Chopina. Honorowym przewodniczącym został wojewoda śląski – dr Tomasz Pietrzykowski.

## Święcenia u franciszkanów

**PANEWNIKI.** – Podstawowym warunkiem dobrego wykonywania posługi, do której zostali-



MIROSLAW RZEPKA

ście powołani, jest miłość – mówił 26 kwietnia bp Józef Kupny (na zdjęciu) w bazylice ojców franciszkanów w Katowicach Panewnikach. Udzielił on święceń kapłańskich siedmiu braciom młodszy – czterech zostało diakonami, trzech pozostałych przyjęło święcenia prezbiteratu.

## Czas pomóc innym

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.** – Podejście bliżej – wołali po polsku Senegalczyki, którzy wystąpili 26 kwietnia w Katowicach. Występ afrykańskiej grupy był wstępem do konferencji, zorganizowanej przez Zakład Misjologii i Teologii Religii pod hasłem „Czas pomóc innym”. Mówiono o milenijnych Celach Rozwoju, określonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych. Towarzyszyła jej wystawa pod tym samym tytułem (na zdjęciu). „Przeświadczenie, że Polska jest bied-

nym krajem, jest błędne – mówił Piotr Olędzki z Salezjańskiego Wolontariatu Mijsyjnego. Podkreślił, że nasz kraj pod względem dobrobytu znajduje się na 37. miejscu na 177 państw. „Nasza debata ma na celu otwarcie ludziom oczu na problemy Trzeciego Świata – podkreślił ks. prof. Jan Górski, kierownik Zakładu Misjologii i Teologii Religii. – Chodzi dzisiaj o to, aby przy pomocy nauki Kościoła dostrzec głębszy sens pomocy, którą powinniśmy nieść”.



MIROSLAW RZEPKA

## Spotkanie Ruchu Gen

**KATOWICE.** W liceum plastycznym na os. Tysiąclecia młodzieżowa gałąź Ruchu Focolari świętowała 40-lecie powstania. Przybyło 230 młodych z całej Polski. Błogosławię ich w imieniu abp Damian Zimoń. Tematem spot-

kania były słowa: „Jezus um plastycznym na os. Tysiąclecia młodzieżowa gałąź Ruchu Focolari świętowała 40-lecie powstania. Przybyło 230 młodych z całej Polski. Błogosławię ich w imieniu abp Damian Zimoń. Tematem spot-



Pantomima wykonana przez grupę młodzieży z Lublina



MIROSLAW RZEPKA

## Ewa Waszut

z Działu Metodyki, Analizy i Promocji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Katowicach

Znaczenie bibliotek miejskich zaczyna się szybko zmieniać. Więcej ludzi przychodzi do nas nie tylko po książkę i informację. Przykładem jest Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich, podczas którego zorganizowaliśmy otwarte spotkanie z autorami na katowickim rynku. Takie akcje przynoszą efekty, gdyż ludzie przychodzą nie tylko po to, aby coś przeczytać, ale przede wszystkim, by porozmawiać, poznać się, dowiedzieć, co dzieje się w mieście. Można powiedzieć, że miejskie biblioteki zmieniają się w centra aktywizacji społeczności lokalnych. Bierzymy udział w organizacji Dyskusyjnych Klubów Książkowych, przeprowadzamy spotkania ze znanymi ludźmi, organizujemy bardzo wiele lekcji, spotkań i imprez dla dzieci. Bibliotekarze to specyficzna społeczność osób, które przede wszystkim kochają innych ludzi. Książki też. Robimy wiele, **aby ludzie czytali, spotykali się, rozmawiali.** W Katowicach czytelnicy mają komfortową sytuację – w 36 filiach Miejskiej Biblioteki Publicznej mogą znaleźć wiele nowości wydawniczych.

## Pielgrzymujcie do Maryi

### DRODZY DIECEZJANIE!

„Odmawiajcie różaniec i czyńcie pokutę” – słowa Maryi w Fatimie to orędzie nawrócenia i ocalenia człowieka. Współczesny człowiek potrzebuje perspektyw na przyszłość, błaga niemy krzykiem o miłość i nadzieję. Spełnienie tych pragnień może odnaleźć w realizacji fatimskiego wezwania. Jakże wielu ludzi znalazło ukojenie swoich cierpień i problemów w sercu Maryi.

Kościół przyjął fatimskie orędzie, bo jest ono kontynuacją ewangelicznego wezwania do nawrócenia i pokuty: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1,15). W tym roku – 13 maja – minie 90 lat od wydarzenia, które prze-



mieniło losy wielu ludzi i narodów. Tego dnia – w 1917 r. – Maryja w Fatimie dała światu nową nadzieję i wskazała drogę, którą należy iść, aby dojść do Jezusa.

Nasza archidiecezja pragnie włączyć się w światowe obchody 90-lecia objawień fatimskich. Zapraszam wszystkich

diecezjan do świętowania i nowego przyjęcia orędzia Maryi w naszym sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Turzy Śląskiej. Od maja do października – w niedzielę po 13. dniu – wierni gromadzą się tam u stóp Pani Fatimskiej, aby z Nią być, Ją wielbić, wsłuchać się w Jej słowa i zaczerpnąć sił do życia zgodnego z Bożą wolą. Zapraszam do udziału w kolejnych odpustach ku czci Fatimskiej Pani. Na drogę pielgrzymowania do Matki Bożej Fatimskiej z serca błogosławie.

*Damian Zimoń*

**+ DAMIAN ZIMOŃ**  
arcybiskup metropolita  
katowicki

## Zostań organistą

**KATOWICE.** Szkoły muzyczne II stopnia w Rybniku (im. Szafranków) i w Katowicach (im. Karłowicza) wraz z Archidiecezjalną Komisją Muzyki Sakralnej przygotowały projekt kształcenia organistów kościelnych. Kształcenie odbywać się

będzie w cyklu 6-letnim. Absolwenci otrzymają świadectwo ukończenia szkoły muzycznej II stopnia i suplement kościelny. Kandydaci w wieku 10–21 lat odbędą egzaminy wstępne 22 i 24 maja w Katowicach oraz 24 i 28 maja w Rybniku.

## Chorzy, do Piekar

**PIELGRZYMKA.** W sobotę 12 maja w sanktuarium Matki Bożej Piekarskiej rozpocznie się o godz. 10.00 diecezjalna pielgrzymka chorych. Diecezjalny duszpasterz chorych prosi kierowców o pomoc.

## Chrystus jest odpowiedzią

**WYDZIAŁ TEOLOGICZNY.** 25 kwietnia na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego trwały poszukiwania antropologiczne podczas konferencji naukowej pt. „Człowiek epifanem numinosum. Antropologia przestrzeni

spotkania religii”. „Biblia stawia pytanie o człowieka w samym sercu pytania o Boga – zauważył ksiądz prof. Jerzy Szymik. – Jezus Chrystus jest odpowiedzią i dlatego chrześcijańska nauka o człowieku jest z definicji chrystocentryczna. Jej począ-

tek, centrum i przyszłość prowadzą konsekwentnie od Adama do Chrystusa”. Dzięki wykładom ks. prof. Henryka Zimonia z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (na zdjęciu) i dr hab. Agnieszki Koziry z Uniwersytetu Warszawskiego uczestnicy konferencji mieli okazję poznać religijną koncepcję człowieka w tradycji afrykańskiej i azjatycką koncepcję człowieka na przykładzie buddy- zmu zen.



JOZEF WOLNY



**Z BOKU**  
KS. MAREK ŁUCZAK

**W** służbie zdrowia znów zawrzało. Krajowy Komitet Strajkowy Lekarzy opublikował uchwałę w sprawie pogotowia strajkowego. Na budynkach przychodni i szpitali zawisną flagi i plakaty. Protestujący wydrukują też ulotki z informacjami o zarobkach w służbie zdrowia. Jak twierdzą śląscy lekarze, media upowszechniają bowiem nieprawdziwe informacje o ich zarobkach. Zdaniem protestujących, sumy podane w niektórych przekazach są prawie dwukrotnie zawyżone. Lekarze domagają się niezwłocznie sprostowania ze strony Ministerstwa Zdrowia.

**D**ziennik „Gazeta Wyborcza” z 20 kwietnia 2007 poinformował opinię publiczną, że „według ankiety Ministerstwa Zdrowia przeprowadzonej w styczniu 2007 roku br.: ordynatorzy i ich zastępcy zarabiają dziś średnio: 6417 zł brutto (netto 4088 zł), lekarze II stopnia specjalizacji 4531 zł brutto (netto 3006 zł), lekarze I stopnia specjalizacji – 3672 zł brutto (2450 zł netto)” oraz że „wynagrodzenie ordynatora to 2,4 średniej płacy krajowej (w sektorze przedsiębiorstw), lekarza II stopnia specjalizacji – 1,7 średniej, a lekarza I stopnia specjalizacji – 1,4 średniej”.

**W**ładze Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy zdecydowały, że 21 maja rozpocznie się bezterminowy strajk, który może objąć nawet 300 placówek. Obecnie trwają referenda strajkowe lekarzy w licznych szpitalach województwa śląskiego i do tej pory we wszystkich zdecydowana większość – ponad 90 procent głosujących lekarzy – opowiedziała się za udziałem w ogólnopolskim proteście.

**S**ytuacja w województwie śląskim rzeczywistość może niepokoić. Blisko 68 mln zł wyniosła u nas w ubiegłym roku łączna strata wszystkich samodzielnych publicznych Zakładów Opieki Zdrowotnej (ZOZ). Wymagane zobowiązania tych placówek przekroczyły 104,2 mln zł wobec prawie 460 mln zł ich całkowitych zobowiązań i utworzonych rezerw.

**S**ytuacja w niektórych przypadkach jest patowa. Na koszt funkcjonowania służby zdrowia w dużej mierze składają się zarobki pracowników, ale dochodzą do nich niebagatelne sumy związane z inwestycjami w infrastrukturę. W przypadku zaś naszego regionu na patowość wpływa dodatkowo pewien paradoks. Należymy do społeczności wyposażonej w imponujący system z dużą ilością specjalistycznych szpitali i innych zakładów opieki zdrowotnej. To jest nie tylko nasze błogosławieństwo, ale i przekleństwo. Trafiają tutaj tysiące pacjentów spoza regionu, a rozliczenie tych usług pozostawia wiele do życzenia. Tak więc rozwiązanie problemów śląskiej służby zdrowia wymaga działań systemowych.

Technologia cyfrowa będzie niedługo tak tania, że każde miasto będzie miało swoją telewizję – mówił 10 lat temu świetny znawca mediów śp. bp Jan Chrapek.

tekst  
**JAN DRZYMAŁA**  
**JAROSŁAW DUDAŁA**

Jedną z najbardziej zaawansowanych medialnie wspólnot naszej diecezji jest radzionkowska parafia św. Wojciecha. Trzy lata temu na jej stronie internetowej ruszyły telewizyjne transmisje Mszy z miejscowego kościoła. Była to prawdopodobnie pierwsza parafialna telewizja w Polsce. Dla całego przedsięwzięcia nie bez znaczenia było, że w chwili startu Internet był dostępny w 92 proc. radzionkowskich domów. A ponieważ ludzie w Radzionkowie żyją najczęściej w rodzinach wielopokoleniowych, to starsi mogą liczyć na wnuków, którzy pomagają im w poruszaniu się w Internecie.

Dziś obraz z kościoła w Radzionkowie przekazuje stale dwie kamery. Jak mówi proboszcz ks. Damian Wojtyczka, cieszą się z tego zwłaszcza starsi i chorzy parafianie, którzy dzięki Internetowi mogą obserwować Msze w ulubionej świątyni, a Komunię świętą przyjmować z rąk odwiedzających ich świeckich szafarzy.

– To ważne; chorzy chcą transmisji Mszy nie z jakiegokolwiek, ale z własnego kościoła. Są do niego bardzo przywiązani – podkreśla proboszcz.

– Ci, którzy zawsze chodzili tu do kościoła, a teraz nie mogą się ruszyć z domu, żyją tymi Mszami. Korzystają z nich na przykład moja siostra i szwagier – potwierdza pracujący w radzionkowskiej parafii Jan Skowronek.

Jak mówi proboszcz, nie ma problemu z tym, żeby ktoś oglądał Msze w sieci zamiast przyjść do kościoła. – Ludzie mają na tyle wyczucia sumienia – uważa ks. Wojtyczka.

Radzionkowska telewizja parafialna oglądana jest też za granicą. – Kiedyś mieliśmy awarię, a zaalarmował nas telefon z... Kanady – mówi jeden z radzionkowskich księży. Statystyki wskazują, że co miesiąc witrnę odwiedza kilka tysięcy internautów z kilkunastu krajów świata.

### Pomachaj do kamery

Dodatkową funkcją parafialnej telewizji jest ochrona przez ewentualnymi włamaniami do świątyni. Internetowe kamery nie są jednak jedyne w kościele, bo pokazują tylko prezbiterium. Ławki wiernych znajdują się poza kadrem, by w parafialnej telewizji nie znalazł się ktoś, kto sobie tego nie życzy. Z drugiej strony są i tacy, którzy celowo pokazują się w kadrze i machają krewnym, którzy oglądają transmisję gdzieś na drugim końcu świata.

Ograniczenia techniczne powodują, że obraz z każdej z dwóch kamer może jednocześnie oglądać po 20 internautów. Podczas Mszy chętnych jest znacznie więcej. Komu nie udało się połączyć z obrazem, ten może słuchać samej fonii. To jakby internetowe radio, z którego może jednocześnie korzystać ponad 200 chętnych.

### Ile to kosztuje?

– Uruchomienie strony z obrazem z kamery jest do udźwignięcia przez właściwie każdą parafię – mówi ks. Wojtyczka.

Ale nie każdy musi zaczynać od tak zaawansowanej witrny. Może to być coś prostszego; ważne tylko, by strona żyła, tzn. żeby była stale aktualizowana.



Media parafialne

# Od ga do tel

– Koszt umieszczenia strony parafii w internecie to kwota od 80 zł rocznie – informuje ks. Jan Brol, archidiecezjalny koordynator ds. Internetu. Do tego trochę niewielkich inwestycji sprzętowych na początek, a resztę mogą zapewnić młodzi entuzjaści informatyki, których nie brakuje chyba w żadnej parafii. Tak jest też w Radzionkowie. Tamtejszy proboszcz cieszy się, że w prowadzenie witrny zaangażowana jest grupa młodych ludzi pod kierunkiem nauczyciela informatyki Roberta Kufła. Trzon zespołu tworzą: Łukasz Pyka, Dawid Berkowski i Tomasz Moj. Najmłodszy członek zespołu jest jes-

cze gimnazjalistą, a najstarszy ma „aż” 23 lata.

### Nagrodzeni

Warta zauważenia jest też nagrodzona w I edycji Ogólnopolskiego Konkursu Chrześcijańskich Witrn Internetowych strona parafii świętych Cyryla i Metodego w Knurowie. Jej administratorem jest Jacek Midura. – Jestem emerytowanym górnikiem i mam trochę wolnego czasu – opowiada administrator. Jego przepis na dobrą stronę jest prosty: – Wystarczy w pracę włożyć trochę serca, a reszta sama się pouklada – twierdzi pan Ja-



ZDJĘCIA MAREK PIERAKA

w naszej diecezji

# blotki ewizji

cek. Zaznacza, że nie posiada wielkich umiejętności, ale faktem jest, że ukończył studia na wydziale automatyki i informatyki. – Było to dawno temu, ale zamiłowanie do komputerów pozostało – mówi Jacek Midura.

O ile jednak kościelna telewizja jest rzadkością, to wydawanie gazetek parafialnych jest bardzo popularne.

## Stempel z korka

– Jeszcze przed II wojną, za czasów ks. kanonika Wiktora Otręby, ukazywał się w naszej parafii „Początek” – informuje ks. Brunon Franielczyk, wielo-

letni proboszcz parafii świętych Piotra i Pawła w Świętochłowicach. – Pod koniec lat osiemdziesiątych pismo zostało reaktywowane jako „Nowy Początek” – wspomina. Jeszcze w czasach starego systemu wydawania gazetki podjęli się ówcześni wikarzy: ks. Grzegorz Krzakała i ks. Joachim Oleś.

– Pierwsze numery powstawały na powielaczu offsetowym u ks. Gembali w Chorzowie Batorem. Winiętę odciskaliśmy za pomocą stempla zrobionego z korka. Później korzystaliśmy z kserokopiarki, którą przywieźliśmy... ze złomowiska. Jakość była różna, ale ludzie czytali – wspo-

## Ekipa radzionkowskiej witryny.

Od lewej: Dawid Berkowski, Łukasz Pyka i Tomasz Moj

mina ks. Oleś. Od tamtej pory gazetka przeszła wiele transformacji. Dziś tworzy ją ks. Ireneusz Tatura, a gazetka nie nosi już tytułu „Nowy Początek”, ale „U Piotra i Pawła”.

## Prawo i finanse

Jednym z problemów parafialnych gazetek są kwestie formalne i finansowe. – Sprawy tego typu reguluje Ustawa o stosunku państwa do Kościoła katolickiego – informuje ks. Mirosław Piesiur, dyrektor Wydziału Finansowego katowickiej Kurii. Dodaje, że parafie mogą wydawać swoje czasopisma bez rejestrowania w tym celu działalności gospodarczej. Warunek jest jeden: głównym celem wydawania pisma nie może być działalność zarobkowa. Gazetka nie może przyno-

sić dochodu np. dzięki sprzedaży powierzchni reklamowej. Ale można stosować różne formy sponsoringu. Miejscowe instytucje często proszą o zamieszczenie swojego ogłoszenia w zamian za dowolną ofiarę. Nie powinny jednak później wykazywać tego w zestawieniu wydatków na prowadzenie swojej działalności, bo ani parafia, ani redakcja gazetki nie mogą wystawiać im faktur – tłumaczy ks. Piesiur. Ponieważ Kościół jest zwolniony z opodatkowania przychodów pochodzących z dobrowolnych datków wiernych, odpłatność za gazetkę także powinna być przyjmowana w tej formie – za symboliczne „co łaska”. – Nic nie stoi na przeszkodzie, by mimo wszystko informować parafian, ile kosztuje wydawanie czasopisma. Wówczas są większe szanse, że przynajmniej część kosztów się zwróci – dodaje ks. Piesiur.

dokończenie na s. VI

■ R E K L A M A ■

USŁUGI POGRZEBOWE I KREMACYJNE



ABIASZ

- \* Całodobowy przewóz zmarłych z domu
- \* Rzetelna i godna posługa
- \* Załatwianie wszelkich formalności
- \* Wypłacanie zasiłku pogrzebowego
- \* Międzynarodowy przewóz zwłok

Katowice: ul. Warszawska 61, ul. Sokolska 80  
tel. (032) 209 90 90, 0607 994 954  
(całodobowo)

dokończenie ze s. V

## Ciągle chcą czytać

Inną trudną sprawą dla redakcji gazetek parafialnych jest utrzymanie ciągłości. Pierwotny entuzjazm z czasem wyparowuje, a potem zostaje już tylko ciężka, regularna praca, która jest przecież dodatkiem do zwykłych obowiązków domowych i zawodowych, często także innych obowiązków parafialnych. – Prawda jest taka, że gdyby się dało, to wielu z nas zrezygnowałoby z udziału w wydawaniu „Przystanku Józefowiec” – mówi Marcin Jakimowicz, współredagujący miesięcznik parafii w Katowicach Józefowcu.

– Ale na początku, czyli prawie 12 lat temu, postanowiliśmy, że będziemy wydawać „Przystanek” tak długo, jak długo ludzie będą go chcieli kupować i będą się zwracać jego koszty – mówi kierująca zespołem redakcyjnym Aleksandra Samira-Gajny. Dodaje, że sądząc po wynikach sprzedaży, parafianie nadal chcą czytać swoje pismo, a ci, którzy tworzyli gazetkę na jego początku, są wierni tej redakcji do dziś.

**Parafialne gablotki wciąż są potrzebne**

## Z gazetki do gazety

Wielu czytelników rozpoczyna lekturę „Przystanku” od strony pierwszej i ostatniej. Na ostatniej znajdują się bieżące informacje, m.in. o ślubach, chrztach i pogrzebach, a na pierwszej – felieton Marcina Jakimowicza, parafianina a zarazem dziennikarza „Gościa Niedzielnego”. Jego teksty – także te z gazetki parafialnej – są tak popularne, że niedawno ukazał się piąty, wydany w formie książkowej, zbiór jest felietonów.

Wprawdzie red. Jakimowicz nie trafiło do zawodowego dziennikarstwa z gazetki parafialnej, ale przydarzyło się to redaktorom naczelny: „Gościa Niedzielnego” – ks. Markowi Gancarczykowi oraz „Małego Gościa Niedzielnego” – Gabrieli Szulik.

– Gdy pod koniec 1992 r. zaczynałem pracę w gazecie parafialnej „Serce” w Niedobczycach, nie miałem żadnych wcześniejszych doświadczeń dziennikarskich – przyznaje ks. Gancarczyk. Dodaje, że pierwszą zasadą, jaką przyjął, było pisanie tylko i wyłącznie o sprawach dotyczących miejscowości i parafii, a więc o tym, czego daremnie byłoby szukać w wielkich mediach.

Po dru-

gie, gazetka miała być pomocą dla duszpasterstwa. – Ten sposób myślenia nie zmienił się po przejściu do „Małego Gościa Niedzielnego” i „Gościa Niedzielnego”. Zmieniła się tylko skala – podkreśla ksiądz redaktor, dodając, że takie są korzenie akcji wielkopostnych czy adwentowych MGN i GN.

## Trumna na Boże Narodzenie

Ks. Gancarczyk uważa, że dziennikarzami pism parafialnych powinny być osoby ciekawe świata, potrafiące wyłowić z otaczającej nas rzeczywistości coś ciekawego i opisać to językiem zwyczajnym, pozbawionym patosu i egzaltacji. Ważne też, by okładka pisma była atrakcyjna, przyciągająca, nieoczywista. Ks. Gancarczyk przyznaje, że takie myślenie prowadziło go czasem na manowce, np. wtedy, gdy na okładce numeru na Boże Narodzenie znalazł się żłóbek, przypominający... trumnę. – Dziś wspominam to trochę ze śmiechem, a trochę ze wstydem – przyznaje redaktor naczelny „Gościa”.

Dodaje, że cieszy go, że „Serce” nadal cieszy się dużym powodzeniem i w niespełna 10-tygodniowej parafii ukazuje się w nakładzie ok. 1100 egzemplarzy.

Obecnie redakcją kieruje Gabriela Szulik, która jest też szefową „Małego Gościa Niedzielnego”. Za jej kadencji, niedługo po przejściu steru „Serca” od ks. G a n -



Jeden z pierwszych numerów świętochłowskiego „Nowego Początku” po reaktywacji pisma w roku 1990

carczyka, pismo to zajęło II miejsce w ogólnopolskim konkursie gazetek parafialnych.

## gablotki do lamusa?

„Prababciami” kościelnych stron internetowych i kolorowych gazetek są stare, pocziwe gablotki parafialne. Czy dziś jest dla nich jeszcze miejsce?

– Uważam, że one nadal są potrzebne – uważa wiceprezes firmy Business Consulting i członek Rady Izby Gospodarczej Reklamy Zewnętrznej Krzysztof Gmyrek. Jego zdaniem, warto byłoby jednak popracować nad formą takich gablotek. Pierwsza sprawa to ich przejrzystość. Można byłoby np. wydzielić osobną część dla informacji o charakterze ogólnodiecezjalnym czy ogólnokościelnym. Tam mogłaby się znaleźć m.in. wydawana przez Katolicką Agencję Informacyjną gazeta-plakat „Życie Kościoła”. Osobna część powinna być zarezerwowana dla spraw organizacyjnych parafii, a więc porządku nabożeństw i intencji oraz zapowiedzi. Część trzecia takiej gablotki może dotyczyć innych spraw, np. koncertów, pielgrzymek itp. Trzeba przy tym zadbać o czytelność użytych czcionek także dla osób starszych i zachowanie w gablotkach porządku, do którego parafianie zdążyli się już przyzwyczaić.

Gdy chodzi o duże plakaty, np. te wydawane przez „Ewangelizację Wizualną”, to prezes Gmyrek radzi sytuować je raczej na parafialnych placach, a nie na budynkach kościelnych. Trzeba też pamiętać, że nawet najlepszy plakat po dwóch miesiącach pod chmurką traci walory estetyczne i raczej odstrasza niż przyciąga.



W Rudzie Śląskiej spotkali się oazowicze

# Dzień wspólnoty po latach

Jesteście Kościołem, tworzyście Kościół jako wspólnota Ruchu Światło-Życie – mówili do zebranych w ubiegłą niedzielę w kościele pw. Piusa X miejscowy proboszcz ks. Krzysztof Sitek. – Przez swoją służbę, świadectwo budujecie cały Kościół.

Dzień wspólnoty dla wszystkich związanych z Ruchem Światło-Życie zorganizowali rudzcy moderatorzy. Zaprosili i tych, którzy cały czas uczestniczą w Ruchu, i tych, dla których wciąż ciepłe jest wspomnienie oazy. Przybyło kilkaset osób z całego miasta, młodzi i całe rodziny.

– Przywiodły mnie tu wspomnienia i sentyment, który nadal jest we mnie żywy – wyznała Joanna Muskus. – Przeszłam wszystkie stopnie formacji w Ruchu. Dzisiaj jest w nim moja szesnastoletnia córka. Sama mam tyle obowiązków, że chyba nie dałabym rady włączyć się ponownie w tak żywą działalność. Zawdzięczam Ruchowi korzenie. Dzisiaj te lata mnie budują, dają bardzo dużo siły w życiu. Myślę, że jestem dzięki doświadczeniom oazowym bardziej odpor-



MIROSLAW RZEPKA

na, gdy przychodzą złe chwile w życiu.

– Na mnie przyszedł taki czas dziesięć lat temu – opowiada Jan Janus. – Zaangażowaliśmy się z żoną późno, ale zyskałem bardzo dużo. Mam jedność z rodziną, mam inny kontakt z żoną, i to ogromnie mnie cieszy.

– Ja należę do Ruchu od 29 lat – opowiadał Marian Dąbrowski. – Ruch mnie wychował, ale wychował również moją żonę i czworo moich dzieci. Pojąłem, iż być w Kościele, oznacza trwać przy Chrystusie. 9 września w 1978 roku powiedziałem Jezusowi, że

**Renata i Jarosław Krzemińscy z synami Jasiem i Karolem przyjechali na spotkanie z parafii Matki Bożej Różańcowej**

wyberam Go na Pana i Zbawiciela mojego życia. Osobiste spotkanie z Panem Jezusem dało mi całkiem inną perspektywę. W rok później złożyłem deklarację członkowską Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Od tamtego czasu jestem świadomym abstynentem.

Dzięki temu wyborowi wielu ludzi udało się przyprowadzić pod krzyż Jezusa, a On ich dotknął. W Ruchu zachwyciło mnie przede wszystkim odczytywanie Pisma Świętego jako listu Boga do mnie. Ponadto bogactwo liturgii, maryjność i abstynencja.

**MIROSLAW RZEPKA**

## Spotkania

Niedzielne spotkania z muzyką to cykl 4 koncertów muzyki chóralnej. W każdą niedzielę maja o godzinie 17.00 w kaplicy św. Barbary przy Silesia City Center w Katowicach wystąpi inny chór. Pierwszy z koncertów już 6 maja. Wystąpi Chór Kościoła św. Jadwigi Królowej w Dąbrowie Górniczej pod dyr. Anny Hajduk. Na wszystkie koncerty wstęp wolny.

■ R E K L A M A ■

**Do FATIMY na 90. rocznicę Objawień Matki Bożej:**

- 9 - 14 czerwca FATIMA
- 9 - 16 lipca FATIMA z wypoczynkiem na Algarve
- 9 - 16 września FATIMA z pobytom w Santiago de Compostela
- 10 - 17 października FATIMA

**RZYM do grobu Ojca Świętego Jana Pawła II:**

- 6 - 10 czerwca /Boże Ciało z papieżem Benedyktem XVI/
- 23 - 29 czerwca /Asyż - RZYM - Wenecja/
- 24 sierpnia - 2 września /Włochy z San Giovanni Rotondo/

**ZIEMIA ŚWIĘTA co miesiąc MEKSYK listopad 2007**

oraz inne szlaki ... szczegóły na: [www.pielgrzymki.katowice.pl](http://www.pielgrzymki.katowice.pl)

**ZAPRASZAMY**  
40-008 Katowice, ul. Warszawska 58  
**Tel. (032) 356 90 50**

■ R E K L A M A ■

Już w sprzedaży z Dziennikiem Zachodnim

## ILUSTROWANA BIBLIA DLA DZIECI

Najważniejsze historie biblijne dla najmłodszych w pięknym opracowaniu graficznym

*Pamiętka Pierwszej Komunii Świętej*

**DZIENNIK ZACHODNI**

**14,99!** plus cena DZ

# W cieniu trzec

Z marszałkiem województwa śląskiego  
**Januszem Moszyńskim**  
rozmawia ks. Marek Łuczak

*Ks. MAREK ŁUCZAK: Co jakiś czas pojawiają się u nas zawirowania związane ze sprawowaniem władzy samorządowej. Z jednej strony ma Pan administrację rządową, z drugiej partyjne tyły. Czy nie powinniśmy w Polsce rozpocząć debaty o naszym ustroju?*

JANUSZ MOSZYŃSKI: – Niestety Polskę jest to, że po 1989 roku nasi posłowie podróżyowali do Francji. Szkoda, że wzorów nie szukaliśmy np. w Wielkiej Brytanii, która jest państwem lepiej zorganizowanym pod względem ustrojowym.

Osobiście jestem zwolennikiem zarówno jednomandatowych okręgów w każdym rodzaju wyborach, jak i bezpośrednich wyborów, jeśli chodzi o władzę wykonawczą. Powód jest bardzo prosty. Doskonale widać to na przykładzie administracji Stanów Zjednoczonych. Kongresmanów wybiera się w jednomandatowych okręgach. Podobnie ta rzecz wygląda w przypadku nie tylko gubernatorów, ale także prokuratorów stanowych, generalnych, szeryfów itd. Ten system jest zdecydowanie lepszy, ponieważ przekazuje realną władzę w ręce obywateli. Powoduje, że politycy czują się bardziej odpowiedzialni przed wyborcami niż przed własnym aparatem partyjnym. Przy takich zmianach jedyną stratę ponosi aparat partyjny poszczególnych partii. Jeżeli bowiem jest on gestorem deficytowego dobra, czyli rozdzielania miejsc na liście wyborczej, to może wywierać realny wpływ na decyzje polityków. W przypadku kiedy trzeba

wybrać ludzi, którzy mają wygrać wybory bezpośrednio, to trzeba wystawić najlepszych kandydatów. Od kiedy w bezpośrednich wyborach wybieramy włodarzy miast, częściej wygrywają ludzie stojący ponad podziałami. Ponadto, z perspektywy ostatnich pięciu lat, okazuje się nieprawdziwy argument, że wybierając ok. 2, 5 tys. zarządców miast, nie wiemy, komu powierzamy władzę. Przypadków, kiedy sąd potwierdził nietrafność wyboru, było jedynie kilka w skali kraju. Są to sytuacje absolutnie marginalne.

*Obserwując konflikty między politykami na szczeblu krajowym, musimy spytać o Pana współpracę z wojewodą, który związany jest z PiS-em.*

– Przez tych kilka miesięcy udało nam się uniknąć wszystkich potencjalnych konfliktów. Nie jest tak, że one nie pojawiały się na horyzoncie. Trzeba było znaleźć w sobie umiejętność i wolę ich rozwiązywania. Unikania ich, zamiast radzenia sobie z czymś, co by nabrzmiało lub eksplodowało. Taką wolę i umiejętność mieliśmy, i dlatego bardzo przepraszam dziennikarzy, że nie dostarczyliśmy im w tym zakresie sensacji. Niektórzy próbowali nawet sztucznie wygenerować konflik-

ty w mediach, ale skończyło się to niepowodzeniem.

Prywatnie mogę powiedzieć, że mam sporo sympatii do pana wojewody, bo jest komunikatywnym człowiekiem, z którym dobrze rozmawia się również o problemach wykraczających poza codzienne obowiązki, gdzie potrzebne jest intelektualne podejście do sprawy.

*Dzisiaj, kiedy już wiemy, że Polska jest współorganizatorem Euro 2012, w większym stopniu mamy czego żałować. Jak to się stało, że Stadion Śląski, który obrósł legendą, nie został uwzględniony przy organizacji tych mistrzostw?*

– Podstawowym mankamentem było traktowanie naszej oferty jako oferty Chorzowa. Nie wolno dopuszczać do sytuacji, w której średniej wielkości miasto ma konkurować z największymi metropoliami kraju. Spójrzmy na 4 miasta wybrane i jedno rezerwowe: Warszawa, Wrocław, Poznań, Gdańsk i Kraków. Chorzów nie może się z nimi mierzyć. Gdyby tamtej piątce przeciwstawić zsumowany potencjał aglomeracji śląskiej, sprawa wyglądałaby zupełnie inaczej. W chwili obecnej jestem jednak przekonany, że mecze odbędą się w sześciu miastach Polski.

*Stadion Śląski nie jest chyba własnością Chorzowa?*

– Należy on do województwa, i również z tego powodu przedstawiona oferta powinna dotyczyć na równi województwa, nie Chorzowa. Tego niestety zabrakło. W tej chwili ustaliliśmy, że musimy podjąć wspólne wysiłki. Batalia o Euro 2012 musi być prowadzona przez województwo i miasta aglomeracji górnośląskiej. Nie jest to sprawa samego Chorzowa. Na jego terenie jedynie znajduje się stadion. Dodatkowo jest on na granicy z Katowicami i część parkingów znajdzie się już po stronie Katowic.

Naszym największym atutem jest bardzo dobra sieć komunikacyjna. Do momentu rozpoczęcia mistrzostw może być tylko lep-





# h lotnisk

sza. Już dziś mamy najdłuższy w Polsce odcinek autostrady i rozpoczętą budowę autostrady A1 – łącznika między A4 i Republiką Czeską. Na południe, wschód i zachód będziemy mieli problem rozwiązany. Dzięki tym autostradom mamy dostęp do trzech międzynarodowych lotnisk: Pyrzowice, Balice i Ostrawa. Każde z nich znajduje się w odległości godziny jazdy samochodem. Inne miasta będą musiały bazować na jednym lotnisku.

Naszym minusem jest słabsza infrastruktura hotelowa, ale trzeba wziąć pod uwagę, że w zasięgu godziny jazdy znajdują się Podbeskidzie, Częstochowa i nawet Kraków. Musielibyśmy zwiększyć naszą ofertę o te hotele. Dodać też miejsca, gdzie można wybudować nowe.

Ostatnią sprawą jest kwestia stadionu. W niektórych gazetach wywołana została dyskusja, by zburzyć Śląski, a na jego miejscu wybudować zupełnie nowy obiekt. Pojawiają się argumenty nieprawdziwe, jak ten, że taniej będzie wybudować nowy stadion niż dokończyć stary. Koszt wybudowania nowego obiektu to około 800 mln zł. W remont Stadionu Śląskiego włożono już 200 mln. Przekreślenie tych kosztów i zwiększenie ich o wydatki na rozbiórkę nie jest łatwą decyzją. Według naszych szacunków, potrzeba zaledwie nieco ponad 100 mln na dokończenie Śląskiego. Nie będzie to stadion typowo piłkarski, gdzie można rozgrywać tylko i wyłącznie mecze piłki nożnej.

Dziwne jest, że podjęto decyzję o budowie stadionów w miastach, gdzie nie ma pierwszoligowych drużyn. Te obiekty trzeba będzie przecież później wykorzystywać, a reprezentacja gra w kraju tylko kilka meczy w skali roku. Do gry na Stadionie Śląskim można szukać chętnych wśród lokalnych drużyn. W niektórych miastach nie ma takich możliwości.

Pomysł rozpoczynania od rozbiórki stadionu stawia nas na przegranej pozycji. Obecnie mamy bowiem największy istniejący stadion. Należy jednak dokończyć jego modernizację. Przykryć go. Musimy się pogodzić, że to nie będzie już najnowocześniejszy obiekt w Polsce. Jednak jako miejsce rozgrywania meczów i organizowania koncertów może zupełnie dobrze funkcjonować przez następne kilkanaście lat.

*W związku z naszą batalią o Euro 2012 pojawiła się kwestia aglomeracji...*

– Rzeczywiście, na tym przykładzie najlepiej widać, że gdyby ta struktura powstała kilka lat temu i firmowała naszą ofertę, byłaby ona nie do pobicia. Nawet gdyby listy rezerwowej nie było, aglomeracja i tak znalazłaby się w gronie gospodarzy mistrzostw.

Pierwotnym założeniem była wola prezydentów 14 miast, która zaowocowała wnioskiem o rejestrację Górnośląskiego Związku Metropolitalnego. Ogromną wartością jest to, że inicjatywa wyszła właśnie od tych miast. Ludzie wybrani w bezpośrednich wyborach wyrazili gotowość pomniejszenia obszaru własnej władzy na rzecz wspólnego dążenia do większego sukcesu: wspólnego, sprawnego zarządzania pewnymi obszarami. Tę wartość trzeba pielęgnować.

Osobiście opowiadam się za związkiem miast, nie za próbą robienia z nich na siłę jednego miasta. Niech powstanie związek, wybierzmy jego władze. Niech ta struktura działa kilka lub kilkanaście lat. Po tym czasie zmieni się mentalność ludzi. Przez struktury władzy przejdzie pół generacji. Jeżeli wówczas pojawi się wola utworzenia jednego miasta, niech to się stanie. W tej chwili lepiej stworzyć związek miast. Toczy się ciągle dyskusja nad sposobem jego zarządza-

nia, ale to jest osobny temat. Taki związek daje szanse przekroczenia utrwalonych różnic kulturowych. Jeżeli ta koncepcja nie zostanie zepsuta przez awantury generowane z zewnątrz, w mieszkańcach nie będzie woli do wywoływania wojen.

Kolejny raz wróćmy do piłki nożnej i zauważmy, że największe konflikty grupowe nie pojawiają się w poprzek Brynicy. Największe nienawiści są na linii na przykład GKS–Ruch. Antagonizmy Śląsk–Zagłębie najmocniej funkcjonują w starych dolicach.

*Są jednak tendencje widoczne na naszej regionalnej scenie politycznej, które wręcz nawołują do podziałów, zamiast do łączenia...*

– Nie jest dobrze, że w Polsce stawia się często znak równości między autonomią a separatyzmem. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za to, by państwo polskie było integralną całością w obrębie Unii Europejskiej. Nie wolno, przez wzbudzanie jakichś lęków w stosunku do hasła *autonomia*, dawać pożytki etatystom i centralistom. Państwa, które są dla nas dziś niedoścignymi wzorami potęgi, z naszego punktu widzenia są państwami skrajnie zautonomizowanymi. Uprawnienia władz stanowych w USA są dla nas niewyobrażalne. Podobnie uprawnienia rządów w niemieckich landach. Podstawową nieuczciwością intelektualną jest sprowadzanie dyskusji do twierdzenia, że decentralizacja jest osłabianiem państwa. Państwa zachodnie, potężne w obszarach bezspornie zaliczanych do ich kompetencji – bezpieczeństwo, wojsko, polityka zagraniczna – są jednocześnie zdecentralizowane gospodarczo. Nie może też być mowy o autonomii dla jednej dzielnicy. Im większy natomiast zakres obowiązków administracji samorządowej, tym państwo będzie bardziej wstrząsoodporne. W interesie państwa jest np. oddanie regionom zarządzania służbą zdrowia, bo jeżeli pojawiają się konflikty, to ich stroną będzie samorząd wojewódzki, nie zaś ministerstwo.

Podstawowym błędem jest zatem stawianie znaku równości między decentralizacją państwa, objawiającą się przekazywaniem coraz większego zakresu kompetencji samorządom lokalnym, a osłabianiem całego państwa. Może ono tylko na tym zyskać. ■

■ R E K L A M A ■



W tym tygodniu szczególnie polecamy:

15 minut dla ruchów w Kościele- 15.15  
 eM jak miłość Słowem pisana- 5.50, 6.50, 12.05 i 23.10  
 Felietony nie z ambony- 8.50, 15.50

radio eM 107.6 FM

KTO SŁUCHA NIE BŁĄDZI

Światowy Dzień Książki

# Przyłapani na czytaniu

Bibliotekarze rozdawali czytelnikom róże, przypinali plakietkę z hasłem „Przyłapani na czytaniu”. Autorzy, aktorzy i politycy czytali fragmenty literatury. Wszyscy podkreślali, że bez książek nie umieją żyć.

Światowy Dzień Książki wyjątkowo hucznie uczciła Biblioteka Śląska. Przez całe sobotnie popołudnie można było wsłuchiwać się w czytane przez zaproszonych gości fragmenty książek. Czytali między innymi Anna Dymna, Jerzy Trela, senator Krystyna Bochenek czy wojewoda Tomasz Pietrzykowski. Wszyscy wspominali też o swoich czytelniczych przygodach.

– Dziadek mi czytał książki – rozpromienia się senator Krystyna Bochenek. – Miał taki ogromny fotel, a ja siadałam na jego poręczy. Najpierw to były najprostsze wierszyki dla dzieci. Potem czytałam to, co koledzy. Pożyliśmy sobie wzajemnie książki. Studia polonistyczne wybrałam może właśnie dlatego, że chciałam poznawać książki. Dzisiaj znalazłam się w zabawnej



MIROSLAW RZEPKA

sytuacji: wkraczając w życie parlamentarne, muszę czytać książki z dziedziny legislacji, prawnicze podręczniki, i zaczynam poznawać zupełnie inny język i styl. To książki pisane, jak to nazywam, „prawomową”. Literatura na pewno jest bogatsza i daje więcej doznań i wrażeń. Obcowanie z książką to proces bardzo intymny. Żeby oddać się ilu-

zji tego, co niesie ze sobą jej treść, trzeba się bardzo skupić – nie można mieć głowy pełnej różnych bieżących spraw. Bardzo mnie cieszy akcja „Cała Polska czyta dzieciom”. Uważam, że miłość do czytania książek można za-  
szczępić.

(Od lewej) **Marta Fox, Anna Janko, Barbara Gruszka-Zych** czytały swoje książki na katowickim rynku

Również katowicka Biblioteka Miejska przygotowała dla czytelników szereg atrakcji. W poniedziałek w filii nr 32 odbył się happening i konkurs pięknego czytania pod hasłem „Biblioteka jest przygodą”. Chętni mogli wziąć

udział w lekcji bibliotecznej na temat roli książki w życiu człowieka. Po południu na katowickim rynku Marta Fox, Anna Janko, Barbara Gruszka-Zych i Leszek Wierchowski czytali fragmenty swoich książek. Można było zdobyć autograf autora. W niektórych filiach czytelnicy otrzymywali czerwone róże, a dzieci – słodkie upominki. Ponadto wszyscy dostawali kupon rabatowy do księgarni.

Światowy Dzień Książki i Praw Autorskich obchodzony jest 23 kwietnia od 1995 roku. Pomysł organizacji święta zrodził się w Katalonii. Zgodnie z długą tradycją, obdarowywano tam w ten dzień kobiety czerwonymi różami, mającymi symbolizować krew pokonanego przez św. Jerzego smoka. Później kobiety zaczęły odwzajemniać się mężczyznom podarunkami w postaci książek. **MIROSLAW RZEPKA**

■ R E K L A M A ■

nie sięgaj  
już po nie...



laserowa  
korekcja  
wad wzroku  
**KLINIKA 2000**

Katowice, ul. Żelazna 1  
tel. (32) 359 09 99  
www.klinika2000.pl

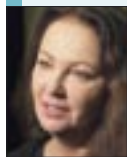
Teraz za zabieg  
możesz zapłacić  
w ratach



## Sonda

### ŻEBY LUDZIE CZYRALI

ANNA DYMNA, AKTORKA,  
ZAŁOŻYCIELKA FUNDACJI  
„MIMO WSZYSTKO”



Książka jest moim najwierniejszym przyjacielem w dobrych i w złych chwilach. Przede wszystkim daje mi czas zatrzymania się i uspokojenia, a poza tym pomaga mi zrozumieć świat. Myślę, że obrazuje to wygląd moich ulubionych pozycji – niektóre zupełnie się rozpadły. Są książki, do których wraca się przez całe życie. Byłam zdumiona, gdy dowiedziałam się, że dzisiaj egzamin do liceum polega na przeczyta-

niu strony i wykazaniu się zrozumieniem tekstu. Spotkałam się z brakiem zrozumienia przeczytanych treści także wśród studentów. Dla mnie to jest proste, więc ich uczę, by nie czytali, nie wiedząc, co czytają. Może to dlatego, że świat jest dzisiaj taki szybki, informacje przekazywane są w obrazkowy, uproszczony sposób. To wielu ludzi gubi. Mnie nie, bo czytając, zauważam, że w XII czy XIX wieku ludzie mieli takie same dylematy i problemy jak my obecnie. Książki pomagają oswoić siebie i świat, sprawiają też, że człowiek nigdy nie czuje się samotny.

Uniwersytet Śląski

# Noblista Bednorz

Laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki Johannes Georg Bednorz otrzymał doktorat honoris causa Uniwersytetu Śląskiego.



MAREK PIEKARA

**Rektor prof. Janusz Janeczek wręcza dr. Bednorzowi doktorat honoris causa Uniwersytetu Śląskiego**

Dr Bednorz jest specjalistą fizyki doświadczalnej, pracuje w laboratorium IBM w Szwajcarii. Upraszczając, można powiedzieć, że jego prace służą rozwojowi elektronicznych pamięci naszych komputerów. Mówiąc dokładniej, jego dziedziną jest fizyka ciała stałego. Nagrodę Nobla otrzymał 20 lat temu za odkrycie (wraz z K. Alexem Müllerem) wysokotemperaturowego nadprzewodnictwa w nowej klasie materiałów.

Urodzony w Niemczech 57-letni dr Bednorz pochodzi z rodziny o śląskich korzeniach. Gdy około 30 lat temu po raz pierwszy przyjechał do Polski, odwiedził krewnych, którzy mieszkali w Czechowicach k. Gliwic. Wie też, że nosi to samo nazwisko, co poprzedni ordynariusz katowicki. – Poznany w Szwajcarii polski artysta Norbert Paprotny mówił mi, że pracował dla biskupa nazwiskiem Bednorz – powiedział niemiecki naukowiec, który jest 34. doktorem honoris causa Uniwersytetu Śląskiego.

Z ARCHIWUM MARKA SZOŁTYSEKA



**JO, ŚLĄZOK**  
MAREK SZOŁTYSEK

## Ludzie sukcesu

**W** maju 1990 roku cała pokomunistyczna już Polska przygotowywała się do pierwszych wolnych samorządowych wyborów. Spotkałem wówczas na rybnickim Rynku pana Norberta. Był pewny w zwycięstwo Komitetów Obywatelskich „Solidarność” – i tu się nie mylił. Z dumą pokazywał w klapie marynarki znaczek „Solidarność” i powiedział: „Dobrze być po właściwej stronie. Współczuję komunistom... bo mnie za »Solidarność« nikt w twarz nie napluje!”. Oczywiście pan Norbert miał wtedy rację i ciągle do dzisiaj to stwierdzenie jest wielką prawdą. Niestety jednak w następnych latach „solidarnościowa tradycja” była nadmiernie eksploatowana i – jak mawiał Zagłoba w Sienkiewiczowskiej trylogii – „roztomajcie wieprzki w niej ryły i ryły”.

**S**olidarnościowe czasy podobne są do powstań śląskich. Najpierw były dwa mniejsze powstania – w 1919 i 1920 roku. W końcu wybuchło trzecie powstanie – w maju 1921 roku, i to już była prawie mała wojna z Niemcami. O przyłączenie Śląska do Polski walczyło aż 60 tysięcy Ślązoków. Umożliwiło to przyłączenie części Śląska do Polski. Ziemie te oficjalnie włączono do Rzeczypospolitej w 1922 roku. Świętowano wtedy powrót starej piastowskiej ziemi śląskiej do polskiej macierzy. Iluż wtedy Ślązoków było dumnych, że są po właściwej stronie – po stronie bohaterów powstańców śląskich. Jak dumnie kroczyli ulicami swych miejscowości z powstańczymi krzyżami w klapach szacketów.

**Powstańcy śląscy spowodowali, że bogaty w przemysł Śląsk włączono do Polski. To byli ludzie sukcesu!**

**P**odobnie jak w ostatnich latach na naszych oczach komplikuje się zjawisko dumy z „Solidarność”, tak samo skomplikowała się dumą Ślązoków. Pierwszy raz na ciężką próbę dumy powstańczego etosu została wystawiona podczas polskiego kryzysu gospodarczego w latach 1923, 1924... Szalejąca wtedy hiperinflacja marki polskiej nie pomagała Ślązokom cieszyć się polskością. To nie koniec. W czasach tzw. rządów sanacyjnych po 1926 roku sami powstańcy śląscy podzieliли się na tych, co popierali politykę Korfańskiego, i tych, co byli za śląskim wojewodą Grażyńskim. Niejeden Ślązok musiał sobie wtedy zadać pytanie – „Na pierona nom były te powstania?”. A potem przyszła druga wojna i okupacja, kiedy powstańcy byli na hitlerowskiej „liście gończej”. Po wojnie zaś komuniści traktowali Ślązoków jako „element niepewny”. Ślązoki zaś odwodzili się „ludowej Polsce” dystansem. Niektórzy marzyli o niemieckich *szekuladach* i *volkswagnach*, by w końcu *citnąć do Reichu* i osiągnąć ceniony porządek, dobrobyt i normalność. Mieli do tego prawo!

**R**ównież dzisiaj – oprócz dumy z polskiego Papieża – Ślązoki ciągle czekają, by Polska dawała powody do pomnażania miłości do siebie. A jak jest, każdy widzi. W tej sytuacji ciężko Ślązokom mówić, że powstańcy śląscy byli ludźmi sukcesu. Choć owszem – byli! Podobnie ludźmi sukcesu byli ludzie „Solidarność” – choć Pan Norbert z Rybnika nie chodzi już z jej znaczkiem w klapie swojego szacketa.



Rzemieślnicy świętowali jubileusz

# Czy św. Józef należał do cechu?

Katowicka Izba Rzemieśnicza powstała 85 lat temu. 20 kwietnia świętowała to uroczyste – najpierw podczas Mszy św. w katowickiej katedrze, a następnie podczas spotkania w Teatrze Śląskim.

– Bardzo się cieszę, że jesteśmy wkomponowani w czas historyczny, czas powstawania zrębów państwowości polskiej na Górnym Śląsku i czas powstawania diecezji katowickiej – mówi Beata Białowąs, dyrektor naczelna Izby Rzemieśniczej oraz Małej i Średniej Przedsiębiorczości w Katowicach. – Zresztą kupcy i rzemieślnicy już wcześniej bardzo dobrze potrafili współpracować, nie patrząc na narodowość czy przynależność terytorialną.

Przed rokiem 1989 do Cechu Rzemiosł Różnych musiała należeć każda osoba, prowadząca działalność gospodarczą. Potem wszyscy zachłysłni się wolnością i zniesiono obligatoryjność przynależenia do Izby. Tymczasem w państwach, w których tra-



MAREK PIEKARA

dycje rzemieślnicze są równie stare, albo starsze od polskich, nadal obowiązują pewne zasady.

## Kwalifikacje są konieczne

– Rzemiosło zawsze było obecne w życiu ludzi, konieczne – uśmiecha się pani Beata. – Nawet w Ewangelii czytamy, że św. Józef był stolarzem. Jestem przekonana, że należał do cechu! Bo każdy człowiek potrzebuje identyfikacji, przynależności do określonej wspólnoty. Dzisiaj większe lobby mają działkowcy czy strażacy. I to mnie zasnuwa. Bo przedsiębiorcy to ogromna grupa ludzi, których nikt nie reprezentuje...

Problem jest głębszy. Obecnie tylko nieliczne grupy zawodowe muszą wykazać się kwalifikacjami do wykonywania swego zawodu. Lekarze muszą należeć do Izby Lekarskiej, również prawnicy muszą mieć ukończone odpowiednie studia. Tymczasem fryzjerem, czy budowlanym może zostać każdy.

– My nie chcemy zabraniać zakładania firm! – tłumaczy Beata Białowąs. – Tylko pracownicy tych firm muszą mieć kwalifikacje. To podobnie jak z aptekami, które muszą mieć ustawowo kierownika –magistra farmacji. Przecież fryzjer bez kwalifikacji też może zrobić człowiekowi krzywdę – właśnie o to nam chodzi.

## Spolegliwy duszpasterz

Podczas uroczystości ogłoszono wyniki plebiscytu na Rzemieślnika Roku. Został nim Bogdan Janik, mistrz rzeźnictwa i wędliniarstwa, który od 1976 r. prowadzi firmę rodzinną w Sosnowcu i jest jednym z inicjatorów powstania Śląskiego Cechu Rzeźników i Wędliniarzy. Uhonorowano też wyróżniające się zakłady tytułami „Firma z jakością” i „Firma z przyszłością”. Statuetkę z napisem „Spolegliwy przyjaciel rzemiosła” prezes Izby Jan Klimek wręczył

**Podczas Mszy św. rzemieślnicy złożyli w ofierze owoc swojej pracy i sztuki**

ks. kanonikowi Henrykowi Kuczobowi, proboszczowi parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Piekarach Śląskich, który od 10 lat jest duszpasterzem ludzi

tego zawodu.

– Kiedyś kształciliśmy ok. 185 tys. uczniów, w ciągu ostatnich kilkunastu lat straciliśmy ich blisko 100 tys. – mówi prezes Izby Rzemieślniczej oraz Małej i Średniej przedsiębiorczości dr Jan Klimek. – Straciliśmy też około połowy zakładów rzemieślniczych. Z tego powodu rzemiosło zaczyna dzisiaj tracić impet, który zawsze mu towarzyszył.

– Bardzo chciałabym nawiązać do korzeni – mówi Beata Białowąs. – Rzemieślnicy zawsze działali na rzecz rozwoju i dobra społeczności. Byli mecenasami sztuki, również sakralnej. Wspierali poczynania kulturalne. Myślę, że nadal tak jest. To się dokonuje systematycznie i po cichu.

**MIROSLAW RZEPKA**

■ R E K L A M A ■

**MED CENTRUM**  
PRYWATNA KLINIKA STOMATOLOGICZNA

**TIV CERT**  
CERTYFIKAT  
ISO 9001:2000

**Całkowite protezy zębowe**

- doskonale dopasowują się do dziąseł,
- odporne na uderzenia,
- nie powodują alergii,
- łatwe w mocowaniu,
- nieszkodliwe dla błon śluzowych,
- komfortowe w użytkowaniu.

Katowice – tel.: (032) 352 56 50  
Bytom – tel.: (032) 282 80 80  
Bielsko-Biała – tel.: (033) 822 73 53  
e-mail: poczta@medcentrum.pl  
www.medcentrum.pl

Dialog z Kościołem lokalnym

# Zapytaj arcybiskupa

tecznie rozbudowywać. Katowice należą do najlepszych miast pod względem atrakcyjności inwestycyjnej. Miasto udoskonala infrastrukturę. Działa tu duża ilość organizacji samorządowych, mieszkańcy są aktywni jako obywatele. W tej perspektywie trzeba też dostrzec nową inicjatywę, jaką jest próba sformalizowania aglomeracji górnośląskiej. Jest to związane z tendencjami, których doświadczamy od naszego wstąpienia do Unii Europejskiej. Polegają one na jednoczeniu poszczególnych podmiotów życia społecznego, a nie na ich separowaniu. Z tym ostatnim kojarzy się separacjonizm. Nam zaś bardziej przyda się rozwój niż jakiegokolwiek ambicje polityków.

Warto w tym miejscu wspomnieć o kościelnej metropolii górnośląskiej. W tym roku obchodzimy piętnastolecie jej powstania. W 1992 roku Jan Paweł II powołał do istnienia strukturę opartą na religijnej i kulturowej tożsamości regionu. Zanim pojawiły się u nas głosy na temat aglomeracji, o której coraz głośniej w ostatnim czasie, Kościół już od dawna dostrzegł konieczność jednoczenia się wokół tych samych korzeni.

**Kiedy proboszcz może opuścić parafię? Jak długo może przebywać poza jej granicami?**

Z urzędem proboszcza wiąże się tzw. obowiązek rezydencji. Prawo kanoniczne szczegółowo reguluje tę sprawę. Tak mówi o tym kan. 533: „Proboszcz ma obowiązek rezydować w domu parafialnym w pobliżu kościoła. W szczególnych wszakże przypadkach, mając na uwadze słuszną przyczynę, ordynariusz miejsca może zezwolić, aby gdzie indziej zamieszkał, zwłaszcza w domu wspólnym dla wielu kapłanów, jeśli zostanie zabezpieczona

właściwe i odpowiednie wykończenie parafialnych zadań.

Jeśli czego innego nie domaga się poważny powód, wolno proboszczowi każdego roku opuścić parafię z racji wakacji najdłuższej miesiąc, czy to ciągly, czy to z przerwami. Nie wlicza się do niego rekolekcji, odbywanych jeden raz w roku. Gdy proboszcz opuszcza parafię na ponad tydzień, obowiązany jest powiadomić o tym ordynariusza miejsca.

Biskup diecezjalny powinien wydać przepisy, aby pod nieobecność proboszcza zabezpieczyć pieczę duszpasterską w parafii przez kapłana wyposażonego w potrzebne uprawnienia”.

W tym miejscu warto także przytoczyć ustalenia naszego Synodu Diecezjalnego. Wśród jego dokumentów można znaleźć dekret bp. Bednorza w sprawie urlopu. Czytamy tam: „W trosce o dobro duchowe i fizyczne księży Diecezji Katowickiej, polecam niniejszym, by wszyscy księża korzystali z przysługującego im miesięcznego urlopu w ciągu roku”. Biskup argumentował to koniecznością wypoczynku od trudnych warunków, w jakich wypada nam pracować. Podobna argumentacja dotyczyła prawa do dnia wolnego w tygodniu.

Jeśli pojawiają się pytania o zbyt częstą nieobecność proboszczów w parafii, to może to być niepokojące, ale także optymistyczne. Parafianie nie tylko zauważają tę nieobecność, ale jest im ona nieobojętna. I dobrze, że tak się dzieje. Niech się interesują swoimi duszpasterzami i we właściwy sposób troszczą o kształt duszpasterstwa. To oczywiście zawsze musi dokonywać się z życzliwością, w duchu odpowiedzialności za Kościół.

# LISTY

**Pomyślmy  
o pięknie liturgii**

Już kilkakrotnie pisałam w sprawie ułatwienia i usprawnienia rozdawania Komunii św. w moim kościele parafialnym, ale jak dotąd poprawy nie ma. Będąc gościnnie w innym kościele, w Świętochłowicach, zauważyłam, jak pięknie i dostojnie rozdzielana jest Komunia wśród wiernych. Jaki panuje tam spokój, porządek. Księża stoją, a wierni podchodzą do nich procesjonalnie, ustawiając się w kolejce. Następnie przyklękają przed Najświętszym Sakramentem, aby przyjąć Komunię.

Następnego dnia w tym samym rodzinnym składzie byliśmy na Mszy w naszym kościele. I cóż za obrazek. Wszyscy szturmem do ołtarza. A ponieważ były akurat święta, na liturgii obecny był tłum. Wszyscy na hurra wyszli z ławek i w ścisku, przepychankach zmierzali do ołtarza. Wygląda to tak, jakby za chwilę miało zabraknąć Komunii, albo kto pierwszy, ten lepszy. Makabra. Wszyscy mokrzy od potu. Trudno było w takiej atmosferze zachować spokój. W tym ścisku byliśmy wściekli. Księżą ganiałi jak w ukropie z prawa do lewa i z powrotem, aby podać Komunię. Chyba już nie ma drugiego takiego kościoła, który by takie bałaganiarstwo hołubił. Wszędzie widzi się piękne procesje. Ludzie spokojni i elegancko podchodzą do ołtarza. Są uprzejmi i skupieni.

Mam pytanie, czy długo jeszcze w takim bałaganie będziemy tkwili i jak długo będziemy świecić oczami przed moimi gośćmi, kiedy przyjadą na święta. Jak wynika z dyskusji, która się potem toczyła, nie jest to obojętne im, ani mnie.

Z wyrazami szacunku

**BOŻENA WIWID**



**W czasie ostatniego spisu ludności 173 tys. mieszkańców naszego regionu zadeklarowało narodowość śląską. Jak to Ksiądz Arcybiskup skomentuje?**

Próby uznania narodowości śląskiej są niewątpliwie protestem, wyrazem rozczarowania sytuacją ekonomiczną regionu. Chodzi tu także o frustrację z powodu braku nadziei na lepszą przyszłość. Przeciwnie na Śląsku zawsze walczyło o związek z Polską, nie zaś o oderwanie i wyodrębnienie.

Z tego faktu, że na Śląsku zawsze istniało poczucie odrębności regionalnej, rodzi się pokusa dla polityków. Niektórzy z nich chcieliby zbić kapitał na frustracji, wynikającej z bezrobocia i załości ekonomicznej regionu. Autonomiści nawiązują do przedwojennej tradycji: w II Rzeczpospolitej Śląsk miał autonomię i własny sejm. Jednak kontynuacją najlepszych śląskich tradycji byłoby odważne stawienie czoła obecnym trudnościom. Ślązacy przeżyli niejedną katastrofę i wychodzili z nich obronną ręką. Jedną z ważniejszych dróg wyjścia z kryzysu musi dziś być kształcenie młodzieży, zwłaszcza wychowanie uwzględniające tradycyjny etos pracy. Nasz region, mimo trudności, w nowych warunkach potrafi się sku-

# Pospolite

Kiedy ksiądz tylko ogłosi, że potrzebni są ludzie do pomocy, to w Kryrach jest pospolite ruszenie – mówi 85-letni Wiktor Gruszka.

– Bo dla nas **najważniejszy jest szacunek dla drugiego człowieka i miłość do Pana Boga.**



tekst  
**ANNA BURDA-  
-SZOSTEK**

**K**ryry położone są na trasie z Żor do Pszczyny. Od obu miejscowości dzieli je około 10 kilometrów. Niedługo na terenie wioski było bardzo dużo stawów. Upodobały je sobie czaple i kaczki, które wydawały charakterystyczne odgłosy podobne do krakania. Stąd podobno wywodzi się nazwa Kryr. Siedem cza-

pli umieszczono nawet w godle wioski.

87-letni Franciszek Michna z zawodu jest murarzem. – Pamiętam czasy, kiedy kościół rozbudowywano. Miałem wtedy 7 lat. Wiele lat później mogłem sam pomagać w rozbudowie parafii. Budowałem m.in. probostwo.

85-letni Wiktor Gruszka także brał udział w budowie probostwa. – Praca na rzecz parafii to obowiązek każdego z nas – mówi emerytowany rolnik. – A w Kryrach, jak ksiądz proboszcz o coś prosi, to nikt pomocy nie odmówi.

W 2000 roku mieszkańcy tuż obok kościoła wybudowali grotę Matki Bożej z Lourdes. Odbywają się tam nabożeń-

stwa. W rocznicę śmierci papieża Jana Pawła II plac wokół grotty pełen był rozmodlonych ludzi.

Dbałość mieszkańców o wspólnotę parafialną widac też m.in. w dbałości o krzyże i kapliczki przydrożne, których na terenie parafii jest bardzo wiele.

## 16 wspaniałych

Tadeusz Tomecki od 16 lat jest w parafii kościelnym. – To moja prawa ręka od spraw liturgicznych – chwali kościelnego ksiądz proboszcz Zenon Czajka. – Zawsze punktualny, w parafii zajmuje się także sprawami gospodarczymi.

Początkowo nie byłem zadowolony z powierzenia mi funkcji

kościelnego – wspomina pan Tadeusz. – Ale ta posługa bardzo wciąga. Teraz to dla mnie wielki zaszczyt. I choć do kościoła nie mam zbyt blisko, bo około jednego kilometra, to praca kościelnego jest dla mnie frajdą.

Rada parafialna w Kryrach liczy 16 osób. Są wśród nich przedstawiciele różnych zawodów, a także studenci. Jacek Pastuszka, inżynier budownictwa, doradca księdzu w sprawach inwestycji i remontów. – Teraz w planach mamy remont dachu kościoła i probostwa – mówi.

**Tadeusz Tomecki od 16 lat jest kościelnym. Jest prawą ręką proboszcza od spraw liturgicznych**

Piotr Młotek także należy do rady parafialnej. – Podczas spotkań każdy z nas przedstawia swoje pomysły i potem wspólnie nad nimi dyskutujemy – mówi.

## Gospodarze jak się patrzy!

Pan Piotr jest rolnikiem. Utrzymuje się wyłącznie z pracy na 55-hektarowym gospodarstwie. Podobnych jemu gospodarzy w wiosce jest około 10. W Kryrach jest też wiele pieczarkarni, a jedna z nich plasuje się nawet w czołówce europejskiej.

Karola Boromeusza w Kryrach

# ruszenie

Gmina Suszec, do której należą Kryry, to tereny typowo rolnicze. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, widać ogromne pola. Oczywiście rolnictwo to niejedyne źródło utrzymania mieszkańców. Wielu z nich pracuje także w okolicznych kopalniach.

Emerytowany górnik Józef Klimek w lutym tego roku został wybrany na sołtysa Kryr. – Chcemy, by rada sołectwa współpracowała z radą parafialną – mówi. – Od lat wspólnie organizowane są na przykład dożynki.

Pan Józef z zamiłowania jest pszczelarzem. Jest ich w parafii wielu. Mają nawet swój sztandar, podobnie zresztą jak górnicy, rolnicy i strażacy.

## Bracia ewangelicy

Tradycyjną grupą w parafii są różne różańcowe. Jest ich 16 – żeńskich, męskich i mieszanych. Członkowie róż



zamawiają Msze św. w intencji żyjących i zmarłych, którzy należeli do róż. Mieszkańcy zamawiają też Msze św. z okazji jubileuszy małżeńskich i 18. rocznicy urodzin.

W parafii działają grupa Dzieci Maryi i oaza młodzieżowa. Zespół charytatywny organizuje spotkania dla seniorów,

zbiiera pieniądze na cele charytatywne.

Na terenie parafii Kryry mieszka 19 ewangelików. – Zawsze bardzo do brze nam się razem żyło – mówi Józef Klimek. – Ewangelicy współfinansowali na przykład zakup dzwonów. I tak się złożyło, że po raz pierwszy te dzwony zadzwoniły, kiedy umarł nasz sąsiad ewangelik. ■

Od lewej  
**Tadeusz Tomecki,**  
**sołtys Józef Klimek,**  
**Wiktor Gruszk,**  
**Franciszk Michna,**  
**Piotr Młotek**  
**na tle groty MB z Lourdes**



## HISTORIA

Najstarsza wzmianka o Kryrach pochodzi z 1380 r. Należały one do parafii Suszec. Kościół w Kryrach wybudowano i poświęcono w 1843 r. W 1928 r. świątynię powiększono. W 1958 r. utworzono tu kurację, a w 1990 r. biskup katowicki wydał dekret potwierdzający istnienie parafii w Kryrach.

**Kościół parafialny  
wybudowany został  
w 1843 roku**



KS. ZENON CZAJKA

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafia Kryry liczy 1340 mieszkańców. 85 proc. parafian uczestniczy w niedzielnej Mszy św. Wiele osób bierze także udział w codziennej Eucharystii. Bardzo dużo parafian korzysta z comiesięcznej spowiedzi. W pierwsze piątki miesiąca sprawujemy Mszę w intencji czcieli Serca Pana Jezusa, w której też uczestniczy dużo osób. Wszystko, co robimy w parafii, jest zasługą mieszkańców. Nie mamy żadnego sponsora. Wystarczy tylko poprosić ludzi o pomoc i zawsze znajdzie się wielu chętnych. Z parafii wywodzi się 13 księży. Na co chciałbym zwrócić szczególną uwagę? Zależy mi na większej aktywności młodzieży na rzecz wspólnoty parafialnej.

## Zapraszamy do kościoła

- Msze św. w niedziele o godz.: 8.00, 10.00, 13.30
- Msze św. w tygodniu: we wtorki o godz. 8.00, w pozostałe dni o 17.00

**GOŚĆ KATOWICKI**

katowice@goscniezielny.pl

Adres redakcji: ul. Wita Stwosza 11, 40-042 Katowice  
tel. 032 608 76 76, faks 032 251 50 21

Redagują: ks. Marek Luczak – dyrektor oddziału,  
Anna Burda-Szostek, Jarosław Dudala, Mirosław Rzepka

Mikołów

# Co się stanie z kapliczką?

— Ja bym nawet dał pieniądze i poprosił sąsiadów o pomoc, ale konserwator zabytków nie pozwala na remont. Nie wiem, co robić — mówi Bogdan Chrobok, właściciel posesji, na której stoi kapliczka.

Kapliczkę w mikołowskiej dzielnicy Nowy Świat zbudował niejaki Hyba w 1908 roku. Stała na głębokiej na 20 metrów studni. Podobno budowniczy chciał w ten sposób poświęcić Bogu życiodajne miejsce.

Dzisiaj kapliczka się rozpada. Mieszkańcy dzielnicy, dla których jest symbolem, powtarzają: „Trzeba ją uratować”. Betonowy zabytek będzie za rok miał sto lat — jeśli dotrwa. Może czas, aby sprawą zainteresowały się władze miasta i wspomogły mieszkańców dzielnicy Nowy Świat? Może wystarczy wskazać im drogę postępowania, a może zaplanować w budżecie, niewielką zapewne, kwotę na remont

**Szkoda by było, gdyby ta kapliczka się rozpadła — mówi Bogdan Chrobok**

zabytku zgodny z zaleceniami konserwatora. Zwłaszcza że stulecie kapliczki to dobra po temu okazja.

**MIROSLAW RZEPKA**



MIROSLAW RZEPKA

■ R E K L A M A ■

**Zakład Pogrzebowy**  
**RESURREXIT**  
(od 1990 r.)



**Kompleksowe usługi pogrzebowe w duchu chrześcijańskim**

- całodobowy przewóz zmarłych
- pochówek tradycyjny i kremacja
- załatwianie formalności w USC
- załatwianie formalności w ZUS (wypłata zasiłków)

**Katowice**  
ul. Warszawska 58

**Katowice-Ochojec**  
ul. Jankego 68

**Telefony całodobowe:**

0 604 539 606  
032/206 52 76  
032/259 91 20

**TVP3**

## TV Regionalna 6—12.05 2007

### NIEDZIELA ■ 6.05.

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Z życia bocianów  
07.55 Zamyślenia nie tylko dla pobożnych  
08.00 Koncert życzeń  
08.45 Śląska lista przebojów  
16.45 Aktualności  
16.48 Pogoda  
16.50 Jak ten czas leci  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.29 Spotkajmy się na Śląskim  
18.30 Retransmisje sportowe  
21.45 Aktualności  
21.55 Piłkarska Trójka  
22.05 Niedzielnym magazyn sportowy

17.05 Kwiaty, ogrody  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.29 Spotkajmy się na Śląskim  
18.30 Aktualności sportowe  
18.40 Kwiaty, ogrody  
18.45 Nasz reportaż  
19.00 Vsechno kłape — wszystko gra  
19.20 Zbliżenia filmowe  
19.35 Speed — magazyn motoryzacyjny  
21.45 Aktualności  
21.55 Aktualności sportowe  
22.05 Kabaret to za duże słowo

### CZWARTEK ■ 10.05

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Kalejdoskop regionalny — Bielsko  
08.45 Cogito  
16.45 Aktualności  
16.48 Pogoda  
16.50 Kronika miejska — Zabrze  
17.00 Cogito — magazyn edukacyjny  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.29 Spotkajmy się na Śląskim  
18.30 Aktualności sportowe  
18.40 Pomysł na weekend  
18.45 Ludzie i sprawy — mag. reporterów TV Katowice  
19.10 Uwaga weekend — informator kulturalny  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

### PIĄTEK ■ 11.05

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Kalejdoskop regionalny — Rybnik  
08.45 Z życia Kościoła — magazyn katolicki  
16.45 Aktualności  
16.48 Pogoda  
16.50 Kronika miejska — Katowice  
17.00 Atelier — lekcja rysunku  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.29 Spotkajmy się na Śląskim  
18.30 Aktualności sportowe  
18.40 Pomysł na weekend  
18.45 Spotkajmy się na Śląskim — debata  
19.15 Ślązaków portret własny  
19.30 Śląsk jest piękny — gawęda M. Szoltyśka  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności sportowe + Aktualności

### SOBOTA ■ 12.05

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Z życia bocianów  
07.55 Gramy dla Was  
08.45 Cukierka dziadka Benka  
16.45 Aktualności  
16.50 To się wytnie  
17.00 Pozytywka — tygodnik pozytywnie nakręcony  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.30 Aktualności sportowe  
18.40 Pomysł na weekend  
18.45 U nas w Bytkowie — program rozrywkowy  
19.15 Magazyn kulturalny  
19.35 Jubileuszowe powroty  
21.45 Aktualności  
22.05 Sobotni magazyn sportowy

### PONIEDZIAŁEK ■ 7.05

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Gramy dla Was  
08.45 Z życia Kościoła — magazyn  
16.45 Aktualności  
16.48 Pogoda  
16.50 Drobne sprawy  
17.00 Wodociągi  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.29 Spotkajmy się na Śląskim  
18.30 Aktualności sportowe  
18.40 Sprzęt bez pudła  
18.45 Encyklopedia „Solidarności”  
19.05 Zaolzie — magazyn  
19.20 Trudny rynek — program publicystyczny  
19.40 TV Katowice poleca  
19.45 To się wytnie  
19.50 TV Katowice zaprasza  
21.45 Aktualności Flesz  
21.47 Aktualności sportowe  
21.55 Aktualności  
22.11 Prognoza pogody

### WTOREK ■ 8.05

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Gramy dla Was  
08.45 Schlesien Journal  
16.45 Aktualności  
16.48 Pogoda  
16.50 Relacje — informator gospodarczy  
17.00 Raport z akcji  
18.00 Aktualności  
18.24 Pogoda  
18.29 Spotkajmy się na Śląskim  
18.30 Aktualności sportowe  
18.40 Domowy zwierzyniec  
18.45 Trójka tam była  
19.00 Tropiciiele  
19.15 Bliżej natury — magazyn ekologiczny  
19.40 Raport z akcji — magazyn o tematyce policyjnej Cogito  
19.50 Rynek pracy  
21.45 Aktualności  
21.50 Pogoda  
21.55 Aktualności sportowe  
22.05 Śląski Klub Filmowy

### ŚRODA ■ 9.05

07.45 Aktualności Flesz + Pogoda  
07.50 Kalejdoskop regionalny — Częstochowa  
08.45 Telewizyjny Uniwersytet Trzeciego Wieku  
16.45 Aktualności  
16.50 Rynek pracy — równe szanse  
17.00 Czarno na białym